

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie 80gr
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 17. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ Zjazd Okręg. Stronnictwa Narodowego — Zdemaskowani — Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy — Referentowi oświatowemu „Strzelca” — O robotnika narodowca — Nadesłane — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

Liga katolicka

w Rzeszowie.

ODEZWA.

W sąsiedniej Bolszewji, państwie sowieckim, szaleje od szeregu miesięcy prześladowanie wiary i religii. W miejsce tych najświętszych czynników wprowadzono jawną bezbożność, szerzy się nienawiść do Boga, zawiązuje się otwarcie „Ligi bezbożników”.

Ludność i młodzież zmuszana jest represjami do uznania tej bezbożności, setki kościołów zamknięto, obrazy popalono, krzyż Chrystusa oplwany, słudzy Boży — biskupii kapłani, szczególnie katolicy, więzieni, prześladowani!

Ojciec św. Pius XI wzruszony do głębi i przejęty wydał list pasterski przeciw tym gwałtom i wezwał wiernych całego świata do błagalnych modlitw, wynagradzających za tak liczne zniewagi Chrystusa i jego wyznawców.

Miejscowa Liga katolicka, idąc w myśl życzeń Ojca św., urządza w Rzeszowie w niedzielę, dnia 23 marca

WIELKI AKT EKSPIJACYJNY

z następującym programem:

O godzinie 10:30:

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem.

O godzinie 12-tej:

Zebranie w Sokole, gdzie wygłoszony będzie stosowny referat.

Spodziewamy się, że do uczestnictwa w tym Akcie nie potrzeba zachęty — kto jest wierzącym, ten weźmie z całym przejęciem-się i ochotą udział w tej akcji, dając wyraz oburzenia i współczucia, spełniając wolę Ojca św.

ZARZĄD LIGI KATOLICKIEJ.

Zjazd okręgowy Stron. Narodowego.

W niedzielę dnia 16 marca odbył się w Rzeszowie Zjazd Okręgowy Stronnictwa Narodowego, na który przybyli zaproszeni posłowie: radaktor p. Ryman i Dr. Dzierżawski.

Po nabożeństwie odbyło się w Sekretarjacie Zrzeszeń katol. posiedzenie Delegatów Rad okr. tutejszego i sąsiednich powiatów, które zagał prez. Dr. Liwo. Po omówieniu wielu spraw organizacyjnych i wytyczeniu planu na dalszy okres udali się zgromadzeni do sali Sokola, która w międzyczasie zapełniła się zaproszonymi Członkami i wieli Sympatykami, tak z inteligencji jak i mieszczaństwa, a głównie ze sfer włościańskich, chcących dowiedzieć się z ust posłów o sytuacji obecnej politycznej i gospodarczej.

Powitany przez przewodniczącego Dra Hakallę poseł p. Ryman, w przeszło godzinnym przemówieniu, pełnym znanej swady, a głębokiego, spokojnego, rzeczowego ujęcia przedmiotu — przedstawił obecną sytuację, smutną ze względu na

ciężkie położenie, w które rządy pomajowe Polskę wtrąciły.

Bezrobotni wzrastają, zanik na każdym polu się wzmaga, przemysł z braku zbytu nie może na skład pracować, a rząd zawarł niekorzystną umowę kolejową z „Lilpopem”, zmuszony do wpuszczenia amerykańskich kapitałów.

Sytuacja ze spadkiem cen żyta, na długie lata się nie zmieni, gdyż nadmiar produkcji całegoświatowej temu przeszkadza. Niemcy zakreślili szeroki plan przemiany pól żytnich na łąki, pastwiska a nawet i lasy, a u nas w tym kierunku nie się nie robi. Plantacje cukrowe muszą być ograniczone, gdyż wywóz cukru się nie opłaca, podczas gdy ludność, wzrastając rocznie o pół miliona, potrzebuje coraz nowych terenów pracy i wyżywienia.

Stronnictwo Nar. ciągle woła o zwiększenie produkcji przemysłowej w kraju, bo wydajemy rocznie 3 miljardy za zagraniczne towary, a sa-

mych ubrań i butów sprowadzamy za kilkaset milionów.

Mowca przestrzega przed obecnie zawartym traktatem handlowym z Niemcami, obawia się, że wiele warsztatów przemysłowych zniknie.

Bezprogramowość rządu na każdym polu widoczna. Pieniądzy brak na laboratorja, szkoły — sądy nie otrzymały kredytu na wypłatę świadczeń i rzeczoznawcom, ale szaleństwo emerytowania trwa ciągle. Na 4.000 emerytów oficerów jest tylko 150 takich, co mieli pełne lata, wydatki na ten cel wynoszą 250 milj. zł., do czego dodać należy 300 milj. koniecznych na spłatę pożyczek. W r. 1926 kwartalnie wydatki wynosiły 411 milj. obecnie 700 milj. Dochody spadają: kolej miała w styczniu 10 milj. deficytu, dochód z tytoniu spadł o 12 1/2 miliona, Warszawa kosztem pół miliona buduje magazyny na rzeczy zafantowane za podatki, budżet ułożony zanadto różowy, a więc nieprawdziwy. W planie też są nowe podatki, a to

wojskowy i drogowy jeszcze wyższe — ale jak je zdoła ludność wytrzymać.

Zaznaczywszy z ubolewaniem i poparłszy przykładami, (Czuma) jacy niegodni ludzie mają dostęp do urzędów, jakimi osobnikami posługuje się sanacja, oświadczył p. Poseł, że Str. Narodowe nie pójdzie na kompromis, stać będzie twardo przy opozycji, przeciwdziałać, aż zniknie bezprawie.

Należy popierać zasady i program Str. Nar., wzywać innych do pogotowia, bo system obecny musi się załamać, a więc społeczeństwo ma być przygotowane i zorganizowane do akcji uzdrowienia ojczyzny. Oklaskami, prawdziwie szczerze mi podziękowano mowcy za tak przejrzysty obraz stosunków obecnych.

Następny poseł Dr. Dzierżawski omówił sprawę może nie tak zajmującą dla ogółu, ale pod względem narodowym bardzo ważną — samorządów.

Mowca przeszedł ich historję, wyjaśnił, dlaczego w swoim czasie głosował Związek L. N. za pluralnością, gdyż ta wprowadziłaby w gminy i Rady pow. żywioty poważniejsze, mające większe zasługi, szerszy pogląd, a więc lepiej pracujące dla dobra ludności.

Po nieudanych próbach przeforsowania tego prawa, wniósł poseł Putek ustawę gminną specjalnie dla Małopolski o 5 przymiotnik. głosowanie. W praktycznym wyniku ustawa ta wysunęłaby hegenonję Rusinów, Polacy byłiby pozbawieni praw narodowościowych, a więc pokrzywdzeni.

Dlatego Str. N. stanęło i stoi co do tej ustawy w silnej opozycji, a Rząd i stronnictwa, narodowe muszą taktykę tę uznać.

Stron. N. wychodząc z założenia, że Polacy są przecież gospodarzami w swym kraju, proponuje utworzenie dwóch kół, osobno polacy, osobno rusini, a przyjęcie tego systemu przez Sejm, przeszkodzi we Wsch. Małopolsce i na kresach wynarodowieniu. Wogóle Stronnictwo Narodowe sprawy tej nie zasypia, a ostatnio wystąpiło z wnioskiem takiej organizacji powiatu, aby były okręgi kilku mandatowe. Znaczenie ich, ustrój p. Poseł szerzej wyjaśnia.

Następnie omówił Dr. Dzierżawski stosunki po miastach, które coraz więcej są opanowywane przez żywioty radykalne, objaśnił punkta nowej ustawy, któraby usanowała miasta, dała wyjście z ciężkiego położenia, w jakim się znajdują, nie dopuściła do tak strasznych zadłużeń się, czego przykładem szereg miast w Król. Pol.

I tutaj szczerze oklaski były słusznym podziękowaniem p. Posłowi, a po dyskusji uchwalono rezolucję o treści potępienia ustaw samorz., które odsuwają z rządów w powiatach i gminach żywiół polski, wycofania ich, a wprowadzenie innych w myśl zasad Str. N.

Dr. Hakalla zamknął następnie zebranie, podziękowawszy posłom za ich trud przybycia.

Zdemaskowani.

Nacjonałści niemieccy krzyczą w swych gazetach (*Börsen Zeitung i Deutsche Zeitung*), że dzieje się im wielka krzywda. Oto ks. prof. Łukaszkiewicz napisał książkę pod tyt. „**Legendy o Wiśle i historia o Królu Chrobrym**”. Udowadnia w niej, że Chrobry zdobył cały Bałtyk od Gdańska po Lubekę i odebrał polskie ziemie od Wisły aż po Łabę. Skoro kraje te aż do rozbiorów Polski były w posiadaniu Polaków od tysiąc lat, więc powinien je zwrócić Polsce Traktat Wersalski.

Nacjonałści pruscy przekręcają fakta i mówią: skoro Wisłę i Odrę przed 150 laty zagrabił Fryderyk II, to ziemie nad nimi stały się przeto rdzennie niemieckimi. W Pelplinie i w Poznaniu nie powinni być polscy biskupi, a ludność polska powinna się modlić po niemiecku. Trzeba zrewidować dzisiejsze granice — a Poznań, Pomorze i Śląsk oddać napowrót Niemcom.

Żydom zwrócono całą Palestynę, chociaż ją utracili przed 250 laty, ale całej Polski nie można oddać Polakom, jakkolwiek rozdarto ją dopiero przed 150 laty. Co innego jest żyd, a co innego Polak.

Niemcom wolno żądać zwrotu tego, co ukradli przed 150 laty, ale Polakom nie wolno żądać oddania tego, co posiadali od tysiąca lat. Ponieważ ks. prof. Łukaszkiewicz przypomina o tem, do których krajów mają Polacy historyczne prawo, więc ich krzywdzi i powstrzymuje w pochodzie na wschód. Niemcy nie wyrzekną się nigdy hasła Karola W. *Drang nach Osten — Vaterland muss grösser sein*.

Niech przepadną hasła króla Chrobrego, który wbijał żelazne słupy na czterech stronach świata z napisem *Linus Polontae*, dotąd sięga granica Polski. A.

Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy.

Ćwiczenia rozpoczną się w roku bieżącym z początkiem maja.

POWOŁANI ZOSTANĄ :

a) Oficerowie rezerwy :

1) Ci z roczników 1903—1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. 2) Wszyscy z rocznika 1900 (I ćwiczenie) i z roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 (III ćwiczenie). 3) Ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenie. 4) Wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armji zaborczych podporucznicy z rezerwy z roczników 1904—1894.

b) Podchorążowie rezerwy :

1) Ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli Szkoły Podchorążych w r. 1929, 2) ci, którzy w r. 1929 z jakichkolwiek przyczyn nie odbyli, lub nie zostali zakwalifikowani do wymianowania na podporuczników. 3) ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do r. 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym Szkołę Podchor. rez. a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6-8 klas szkoły średniej (bez matury).

c) Szeregowi rezerwy :

1) Podofic. i szereg., którzy podlegali powołaniu w r. ub., lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli, 2) z rocznika 1904: a) podofic. i st. szereg. z wszystkich broni i służb, b) szeregowcy z piechoty i łączności, oraz pewne kategorie specjalistów z pozostałych broni służb, 3) z roczników 1902, 1899 i 1897. a) podof. z wszystkich broni i służb, b) szeregowcy specjaliści łączności, 4) z rocznika 1901 podof. oraz szeregowcy specjaliści z łączności, 5) z rocznika 1906 wszyscy podof. i szereg. z łączności, 6) niektóre kategorie specjalistów: a) lotnictwa i balonów z r. 1906, 1905 i 1901, b) artylerji lotniczej i pomiarów art. roczników 1902 i 1901, c) niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników—1902 i 1901 ewentualnie i z innych roczników kategorie te zostaną określone dokładnie później.

Powołani są obowiązani stawić się bezpośrednio w miejscu i w dniu, oznaczonych w karcie powołania w karcie mobilizacyjnej względnie w obwieszczeniach władz wojskowych. Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie powinni zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z ryszunkiem. Powołani oficerowie i szeregowi powinni zabrać ze sobą dokumenty wzywające ich do służby wojskowej (kartę powołania i kartę mobilizacyjną), jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste, książeczkę stanu służby oficerskiej i książeczkę wojskową.

Powołaniu na ćwiczenia wojskowe w danym terminie nie podlegają oficerowie i szeregowi rezerwy, którzy a) odbywają karę pozbawienia wolności, b) podlegają postępowaniu rewizyjno-lekarskiemu. Niestawienie się oficera lub szeregowego rezerwy do czynnej służby wojskowej może mieć usprawiedliwienie: a) w razie obłożnej choroby uniemożliwiającej mu odbycie podróży do właściwej formacji wojskowej, b) w razie ciężkiego uszkodzenia zdrowia lub kalectwa czyniącego go zupełnie niezdolnym do służby wojskowej. Tak w pierwszym jak też drugim wypadku należy przedłożyć właściwemu Kmdtowi Uzup. świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego.

Ameryka i Amerykanie

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

X. Dr. Józef Jałowy

(Ciąg dalszy.)

Fall River.

Urodzony i wychowany na wsi Skurowej p. Przeczyca, z konieczności szukałem zetknięcia się ze swymi rodakami, którzy wyemigrowali do Fall River w stanie Mass, należącym do m. Nowej Anglii. Nowa Anglja jest to wybrzeże morskie Atlantyku, gdzie po odkryciu Ameryki (Kolumb zawiązał do Południowej Ameryki), mogli osiadać Anglicy, stąd nazwa Nowej Anglii. Tu także obok nowego Jorku, Filadelfji rodzi się myśl walki o niepodległość z Anglią i tu także powstały pierwsze zręby myśli Stanów Zjednoczonych, które na początku podpisało 13 stanów (1713 r.). Najpiękniejszym miastem w Nowej Anglii jest Boston, oddalone o 1 1/2 godziny drogi od Fall River. Po obiedzie odjechałem do Filadelfji koleją, stąd *bosem* do Easton, do mego przyjaciela, Jasia Stefanika. W Easton jest 2.030 rodzin, kościoła swego i szkoły nie mają, jedyną placówką polską organizacyjną to dom i hala związku narodowego polskiego, którego oddział tu jest kierowany przez panów: przewodniczącego, p. Tomasza Pawlaka i Władysława Banacha, jest dzielną placówką i jedyną ostoją polskości w tem mieście.

Wieczorem zebrało się kilkadziesiąt osób i tu wygłosiłem odczyt o obecnym położeniu Polski, zachęciłem do obrony polskości w Ameryce, nauczyłem dzieci nowej pieśni, które dotąd nie umiały ani jednej, ze względu na brak szkoły polskiej.

Za to dzieci mi zaśpiewały z zapalem kilka pieśni po angielsku.

Przewodniczący zarządził składkę, która przyniosła blisko 24 dol.

Poczem byłem u p. Jabłońskich, (ona z Białostrzegów, on z Ropczyca). Po przyjęciu spałem u p. Stefaników. We wtorek, dnia 12 marca wyjechałem rannym pociągiem do Nowego Jorku, gdzie wstąpiłem do jednej Skurowianki p. Heleny Wall, zamężnej za Janem Simistrem. On protestant, dzieci wychowuje Polka po polsku i po katolicku, byłem tam na obiedzie i miłej pogadance o rodzinnych stronach, poczem o godzinie 5:30 odprowadzeni przez p. Simistra i jego dzieci, wraz z p. Stefanikiem i jego synem starszym wsiedliśmy na okręt, aby się nocą udać do Fall River.

Mieliśmy jechać całą noc, 12 godzin. Na pokładzie spotkałem jednego Polaka, niejakiego p. Józefa Brałę, służącego u H. P. Witney. Dlatego wymieniam nazwisko jego pana, że ów pan Witny, jest wielkim bogaczem, na swój okręt, który zatrudnia stale 30 ludzi jako załogę, swój dwór oprócz tego swoje zamki, majątki,

Wogóle w Ameryce to się częściej spotyka niż w Europie, iż niejedyn z milionerów ma wszystko swoje, swoje fabryki, okręty, koleje, pienią-

dze itd., jak ongiś wielcy nasi magnaci np. biskup Wakowski.

Nie mają jedynie wojska, bo to żołnierza trudno spotkać, z wyjątkiem bowiem katedów w Chester, nie widać żołnierza w Ameryce. Jakie to ciekawe państwo, a jednak żyje spokojnie.

Czemu?

Myślę, że podstawą zewnętrznego pokoju jest pokój wewnętrzny, rozkojenie wewnętrzne, dusza pobożnego wspólnie ludu, którego u nas brak. Częste są w Europie wojny, bo codziennymi są utarczki ludu ze sobą.

Ludzie u nas ciągle walczą. Często o nic, o jedno słowo, przypadkowo powiedziane. Nikt u nas nikomu nie podaruje.

A gdy dojdą ludzie do władzy, choćby najlepsze programy drugich niszczą dlatego, że to nie od nich pochodzą.

I dlatego my mamy ciągle stan walki. Walka to życie, to ruch, to postęp. Wymyślili zasadę dalszej walki o byt, podjęli ją socjaliści i komuniści, jako zasadę życia społecznego, politycznego, zaczęły już państwa i narody, i obecnie mamy obraz walki wszędzie. Ciekawe jest pojęcie walki u amerykańców.

Są dwie partje polityczne: republikańska i demokratyczna. Właśnie obecnie chodzi o wybór prezydenta. Ciekawa jest konstrukcja amerykańska, która wielkie uprawnienia daje patriotom politycznym w dziedzinie wyboru prezydenta, wybleranego co cztery lata.

c. d. n.

Prośby te powinny być wnoszone przynajmniej na cztery tygodnie przed terminem.

Każde usprawiedliwienie, opóźnienie się oficera, względnie szeregowego rezerwy do służby wojskowej, będzie karane przez sądy wojskowe (art. 76 k. k. w.), względnie dyscyplinarnie przez władzę wojskowe.

Oficerów i szeregowych rezerwy, którzy spóźnili się do służby wojskowej z własnej winy więcej niż trzy dni, można zwolnić i powołać ponownie na najbliższy okres ćwiczeń wojskowych w tym samym roku kalendarzowym. Jeżeli zostali oni za spóźnienie dyscyplinarnie ukarani, zwolnienie to następuje po odbyciu kary dyscyplinarnej.

Z r. Szef Sztabu D. O. K. Nr. X.
Kwiatek.
Pptk. Dypl.

Referentowi oświatowemu „STRZELCA”.

Wszystkich Polaków czujących, myślących, i pracujących narodowo i społecznie, a w szczególności P. Ziemiaków i PT. Duchowieństwo prosimy, aby postarali się o *Gazetę Rzeszow.* Nr. 6 z 2 lutego 1930 r. i przeczytali uważnie artykuł „Strzelec w robocie oświatowej”.

Artykuł długi, nie będziemy go w całości przytaczać, lecz w ważniejszych ustępach *Gazety Rzesz.*

„Głos chłopca”: *Co się tyczy meljoracji, to płacić za nią mają chłopci, a korzyści z niej będą ciągnąć panowie dziedzice! A że tak będzie, nie inaczej, to mamy na to dowody, bo obecny rząd — posłowie nam to powiedzieli — jest zły dla chłopca, bo nie przeprowadza takiej ustawy, na mocy której ziemia dostalaby się tym, co na niej robia, a nie panom dziedzicom, co w Paryżu się bawią i pieniądze z Polski wywożą i wyciągają zyski z ziemi chłopskimi rękami i mówią, że są Polakami, a nawet nie rozumieją takich różnic polskich wyrazów jak rydel, motyka, grabie, widły... Pług może znają... ze słyszenia, ale go pewnie nigdy nie widzieli! My tych panów nie lubimy i spółki wodnej, którąby obecny rząd finansował, nie zawiążemy z nimi.*

Referent: *Wiedziecie co, czeigodni obywatele, albo macie racje, albo jej nie macie; nie lubicie dziedziców, to pewne.*

Chłop: *Co do rachunku, to jeszcze nie wiecie, kto lepiej rachuje, bo chłop rachuje po prostu: dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście itd., a dziedzic rachuje tak: dziewięć, dziesięć, chłopak, dama, król, tuz; ho, ho! panowie referenci, już tam co się tyczy, to swoim porządkiem!...*

My z życzliwością dla dziedzica chcemy, żeby nam ziemię oddał i zgodził się na to, by mu życie tak było ciężkie jak nam, a przez to zastąpił sobie na to, że mu ziemia lekka będzie. Sumiennie panie referencie, my tylko życzliwością się kierujemy i miłością bliźniego...

Wielcy panowie na chłopskiej ziemi pałace mają i chłopską krzywdą tyle lat żyli i żyją... kiedyś my doczekamy się tej ustawy, na mocy której ziemia przypadnie tym, co na niej robia? Tak, tak panowie referenci, najpierw parcelacja, potem meljoracja!

Referent: *Podobał mi się niezmiernie, ten rezolutny trzymorgowy obywatel, który tak szybko i bystro kojarzy myśli i nie da się znieść z tropu. To są naprawdę najlepsze dusze!*

Przytoczyliśmy głosy chłopca i głos referenta. Panie Referencie! Stare przysłowie ruskie mówi: *„nie zdurysz aptekara scheidewasserem”*. Chłopi przemawiają tutaj ustami i piórem pana, a temsamem myślami pana. Czy znajdzie się chłop, któryby tak przemawiał, jak pan pisze, by w to wierzył, że obszarnik nie zna się na pługu, rydlu i motyce. Toć z każdego nieomal wiesz, nieomal z każdego słowa bije tak bezdena nienawiść chłopca do obszarnika, że to się nie da pogodzić z tą wiarą i religijnością, jaka w ludzie naszym jeszcze żyje.

Tego niby chłopca, przemawiającego przez usta referenta, można porównać ze Stapińskim, który odgrażał się brukować drogi czaszkami szlacheckimi.

Pod płaszczem miłości Chrystusowej, przemycasz p. Referencie w przemówieniu chłopca hasła nawskróś bolszewickie.

Gdyby się nawet znalazł chłop podobnie myślący, jak chłop p. referenta i podobnie, choć nie

tak uczono i kwiecisto przemawiający, czyż nie jest niebezpieczne podawać do publicznej wiadomości zarzewie nienawiści i chęć wytepienia jednej klasy społecznej, która przecież jest polską?

Takich relacji ze zgrupowań więcej, a sanacja rzeszowska usanjuje tak swój powiat, że przy małej iskierce, chłopcami sobie przeprowadzą kłonicami i krwią komasację i parcelację dworów.

Zwracamy uwagę obszarników sanacyjnych, popierających *Gazetę Rzesz.*, a temsamem kręcących bodaj tylko bicz na siebie. My ostrzegamy.

O ROBOTNIKA NARODOWCA.

Idea wszechpolska — idea O. W. P. — to idea, które same w swojej nazwie już rzucają hasło wzniosłe i potężne: miłości wszystkich obywateli rodaków, wszystkich Polaków bez różnicy klas i hierarchij społecznych — miłości wszystkich, jako nierozdzielnej, organicznej części tego, co nazywamy Ojczyzną. I dlatego może właśnie — idea ta obcą jest wielu — zwłaszcza tym, którzy nie dorosli jeszcze do zrozumienia pojęcia Narodu, jako nierozdzielnej, samoistnej całości — tym, którzy nie potrafią wyjść poza obręb własnych ciasnych, małostkowych interesów i którzy z egoizmu nie potrafią poświęcić dla dobra Narodu najmniejszego przywileju — rzec się najdrobniejszej korzyści. Nacjonalizm wyklucza walkę klas — sprowadza wielkie tego rodzaju zatargi na drogę pokojowego, a racjonalnego załatwienia — z możliwie największym maksimum satysfakcji dla obu stron. Ale ponad interesem osobistym panuje bezwzględnie dobro Narodu.

I w związku z tem wyłania się szereg zagadnień, nad którymi należałoby się głębiej zastanowić.

Rozumiemy, że Polacy w Polsce — stanowiąc 70% jej mieszkańców, winni stworzyć jednolity, karny front narodowy, dla którego poza dobrem Narodu nie istniałyby żadne korzyści osobiste — i osobiste ambicje. Rozumiemy, że tereny zorganizowane przy czerwonym sztandarze — przejęte międzynarodowymi surogatami u c z u ć wszechludzkich, wszechrobotniczych — musimy zdobyć — opanować i dać im nową ideę potężniejszą i żywotniejszą, nie naruszając zdobytych przez nią praw i przywilejów, ale nieubłagane trzebiąc chwasty niskiej, niegodnej człowieka nienawiści klasowej.

Polaki robotnik — nie karmiony trucizną marksizmu — to element zdrowy, patriotyczny i ofiarny, to Polak duszą i sercem — dobry, gorący katolik, przywiązany do mowy i ziemi ojczystej i do tradycji narodowej. Ale zdajmy sobie sprawę z tego, że dziś od dziecka przebywając w dusznej atmosferze Domów Robotniczych, te walory naturalne zatracają, a ferment socjalizmu przekształca je w dziką nieufność do tych, którzy mają białe ręce i czyste kołnierzyki, a nie noszą czerwonej krawatki. I właśnie obowiązkiem naszym jest ten brak zaufania — i niejednokrotnie nienawiść — przełamać i wyjaśnić, że ten „pan” to nie wróg, nie ów burżuj znieprawiony, przybierający postać diabła, którym się straszycie dzieci — ale taki sam robotnik, jak i on, tylko pracujący w innych warunkach na innej niwie i przy pomocy innych narzędzi.

Z drugiej strony zaś obowiązkiem naszym — to praca wśród tych, którzy z pracy czarnych rąk robotniczych żyją. To walka o przyznanie tej czarnej pracy praw człowieka, myślącej i czującej duszy przez tych, którzy zwykli widzieć w nim tylko zwierzę pociągowe niebezpieczne o tyle, o ile urządzi strajk.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że kwestja robotnicza w związku z zagadnieniem bytu narodowego — tak szczęśliwie rozwiązana przez Mussoliniego — dla nas, polskich nacjonalistów powinna być jedną z najważniejszych, jedną z tych, które powinniśmy forsować całą siłą pary, obliczając wyniki pracy nie na rok lub dwa, ale na przyszłość całą, budując gmach nowy na terenach nowych — od fundamentów — zdobywając duszę za duszą i dając im światło i zrozumienie.

I tu musimy iść nie utartą drogą przez socjalistycznych krzykaczy — drogą tumanienia mas na wiecach i uniwersytetach robotniczych



Przy reumatyzmie zaziębieniu bólu głowy
ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

— ale drogą racjonalnej oświaty i podnoszenia poziomu etycznego i kulturalnego — drogą wszczenia im w duszę przekonania, że Polska dla Polaków — a komu się nie podoba i kto by chciał inaczej — to fora ze dwora.

Do pracy jednak w tym kierunku nie można się zabierać bez odpowiedniego przygotowania — po dyletancku, gdyż przy najlepszych nawet chęciach — na pewnych terenach można sprawę na długi czas zaprzepaścić. Nie można przystępować do tej pracy bez pewnego z góry planu — szczerze mówiąc — przemyślanego i opracowanego. Nie chodzi tu bowiem o chwilowe „sezonowe” pozyskanie kilku głosów dla celów partyjnych — ale o zdobycie całej warstwy społecznej dla wielkiej idei — dla wielkiego celu.

Bezprzecznie praca wdzięczna — dla młodych, pełnych zapału ideowych jednostek — ponętna. Ale powiadam: brak nam na tym polu doświadczenia i odpowiedniego przygotowania i przez to popełnia się nieraz błędy.

Jednak — „Kraków nie odrazu zbudowano”. Mamy nad innymi tę wyższość, że kierujemy się pobudkami czysto ideowymi — i że w pracy naszej nie gra roli interes osobisty. — Ufajmy więc w nasze siły — a zwyciężymy. — „Audaces fortuna iuvat.”

JÓZEF TOCZYŃSKI
członek „Rady Robotniczej” O. W. P.

Jak socjaliści opiekują się dozorcami domów.

Ze Związku Chrześcijańskich Dozorców Domowych otrzyaliśmy następujące pismo:

Od roku prawie Obwodowy Inspektorat w Przemysłu nie zwoływał Komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domów. Dopiero na usilne starania Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych zjawił się pan Inspektor w Rzeszowie dnia 10 marca dla zawarcia nowej umowy zbiorowej. Na interpelację zaś delegata Chrześc. Związku, kiedy zwołał Komisję Rozjemczą, zarządził wspólną konferencję, celem wyboru delegatów, w której brało udział trzech delegatów tj. ze Związku Chrześc. z P. P. S. i P. P. S. „lewicy”. Delegat Związku Chrześcijańskiego zaproponował po jednym delegacie każdego związku, delegat P. P. S. „lewicy” wniosek ten poparł, delegat zaś Związku P. P. S. na to się nie zgodził, lecz zażądał przeprowadzenia wyboru delegatów. W ten sposób działalność Komisji Rozjemczej została odroczonej na czas nieograniczony. Tutaj dopiero ukazuje się cała obłuda przewodników socjalistycznych, gdyż w ten sposób jedyna broń, jaką posiadali dozorczy, którą mogli się bronić przed wyzyskiem właścicieli, została im odebrana. Stwierdzamy, iż wyrządzono dozorcóm wielką krzywdę, gdyż dziesiątki spraw, któreby były na Komisji załatwione, a z których miałoby korzyści, zostały przez delegata socjalistycznego zaprzepaszczone.

Dziwi nas tylko, iż p. Inspektor Pracy bardzo skwapliwie poparł wniosek socjalistyczny i w celu przeprowadzenia wyborów ma przedłożyć odpowiedni wniosek tutejszemu Starostwu. Zarząd Związku Chrześcijańskiego poczyni energiczne starania i użyje wszelkich możliwych środków, ażeby Komisja rozjemcza została niezwłocznie zwołana i w ten sposób odeprze zamach socjalistyczny na prawa dozorców domowych. Czas najwyższy, ażeby dozorczy domów poznali się nareszcie na obłudzie socjalistycznej i opuścili ich szeregi, a skupili się pod sztandarem chrześcijańskim, gdyż tu tylko mają się spodziewać uczciwej opieki i obrony praw swoich.

NADESLANE

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Uczestnikom w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu ś. p. Inż. Edwardowi Makanowi, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, WP. Dowódcy oraz Reprezentacji PP. Oficerów wraz z muzyką 17 P. P., PP. Kolegom, PP. Oficerom, Znajomym, oraz P. T. Publiczności składa na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Żona, Syn i Córka.

Podziękowanie.

WP. Dr. Węglowskiemu składam najserdeczniejsze, gorące podziękowanie za wyleczenie mię z ciężkiej choroby i za bezinteresowną a troskliwą opiekę.

Wilhem Assman.

KRONIKA

Przypominamy dalszy porządek odczytów dla inteligencji: dnia 27 marca: X. Prałat Dr. Wojciech Tomaka z Przemyśla „W czym tkwi siła i żywotność kościoła katolickiego i w jaki sposób się objawia?“, dnia 3 kwietnia: X. Dr. Tadeusz Kruszyński, prof. Uniw. Jag.: „Obrzędy Mszy św. w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wstęp 50 gr., dla uczniów i uczennic 20 gr.“

Wielki koncert. Staraniem Akademickiego Koła Rzeszowiaków przybywa do Rzeszowa przed wyjazdem na Bałkan tylko z jednym koncertem w dniu 23 marca mistrzowski Chór Med. Weterynaryjnych ze Lwowa. O wysokim artyzmie tego zespołu świadczy sam fakt, że wybiera się zagranicę, a liczne recenzje w samym Lwowie potwierdzają ustaloną sławę tego Chóru. Nie wątpimy więc, że publiczność tłumnie zapełni salę, a więc mieć będzie i dla siebie wielką biśiadę słuchową, a poprze kasowo tak piękne cele, jakimi są ulżenie niedoli akademickiej.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzono w Rzeszowie, jak i w całym kraju, bardzo uroczysto. W program, jak co roku, wchodził capstrzyk w wigilję Imienin, przy tłumnym udziale publiczności, przysłuchującej się muzyce wojskowej ułańskiej. Następnego dnia rano pobudka wojskowa, potem uroczyste nabożeństwo w koszarach Sobieskiego. Zainteresowanie wielkie wzbudziły biegi: jeden z Czudca – drugi sztafetowy, a zgromadzeni na mecie pod Starostwem mieli sposobność podziwiać tężyznę oddziałów w tak krótkim czasie i w tak dobrej formie przybiegłych. Akademia wieczór zgromadziła reprezentantów wszystkich sfer, władz i wojskowości obok licznie zebranego tuł. społeczeństwa, a wszystkie punkta programu stosowały się do podniosłego ogólnego nastroju.

Datki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika z Reinerów Langowej składka na rzecz Twa Wincentego à Paulo kwotę 20 Zł.

Rodzina Kijasów.

Borowiec Antoni 1889 Budziwój, unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Nie zwlekajcie

z oddaniem garderoby
do czyszczenia

NA ŚWIĘTA

lecz

oddajcie

już do firmy

Tęcza

Rzeszów, ul. 3-go Maja 8.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. inż. Edwarda Makana, emer. radcy miernicz. składa na schronisko sierót Albertynek WP. inż. Królikowski 20 Zł.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. inż. Makana składają 10 Zł na Kościół pofeormacki

Rusynowie.

Z cyklu odczytów Związku Rzeszowian – Ognisko. „Z dziejów ludu kaszubskiego“. Wykład wybitnego historyka, prof. Uniw. Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 marca, w sali „Sokoła“ o godzinie 4 30 po południu.

† Ś. p. Inż. Edward Makan, emerytowany radca mierniczy, porucznik rezerwy, Sodalis Marjanus, opatrzoney Św. Sakramentami, zmarł w dniu 15 bm., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, pogrzeb zaś przy udziale Duchowieństwa, Rodziny,

reprezentacji PP. Oficerów wraz z muzyką 17 pp., oraz Kolegom, PP. Oficerów Rezerwowych i licznej P. T. Publiczności, w kołach której cieszył się zmarły powszechną sympatią dla względów towarzyskich swego charakteru. odbył się w dniu 18 bm. w amfiteatr miejscowy.

Repertuar kin. Kino „Wanda“ wyświetla przepiękny polski film pt. „SZLAKIEM HANBY“, w roli głównej Zofia Barycka.

Poranek w kinie „Wanda“ w dniu 23 marca przepiękny amerykański film pt. „ZMARTWYCHWTA-NIE“, w roli głównej Dolores del Rio i rycerski Rod la Rocque.

Kino „Muzeum“ wyświetla wspaniały dramat w 10 aktach pt. „ZŁY CZAR“, w roli głównej najwybitniejszy aktor, John Gilbert, z udziałem orkiestry 17 pp.

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

poleca materiały opałowe, a to

Węgiel górnośląski i dąbrowiecki z najlepszych kopalń, oraz jaworznicki

Drzewo sosnowe, bukowe, całe lub rąbane

Dogodne warunki nabycia!

**Ceny konkurencyjne – Rabat gotów.
Dowóz własnym autem!**

Flanelę zdrowotną, wełnianą

Flanelki i barehany

Watalinę wełnianą

Szale sznelkowe, pledy, chustki

Koce, kapy, firanki

Kołdry własnego wyrobu

Bieliznę zimową

Pończochy, skarpetki, rękawiczki

Garsonki, pulowery, kamizelki

Kapelusze pluszowe, czapki

Parasole i laski

Pantofle zakopiańskie

poleca:

ROBERT DONTH

w RZESZOWIE (obok wieży farnej).



BIELSKA FABRYKA SUKNA poszukuje przedstawicieli

(emerytowanych urzędników państwowych), posiadających odpowiednie stosunki i znajomości w urzędach państwowych, celem sprzedaży materiałów na spłaty ratalne.

Rzeźcy emeryci, posiadający miejsce zamieszkania w siedzibie sądów okręgowych Małopolski, a reflektujący na popłatny zarobek poboczny, zechcą nadsyłać zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i fotografią pod szyfrą „Bielska fabryka sukna“ do:

**Tow. Rekl. Międzynar. Sp. z o. o. j. r.
RUDOLF MOSSE, KATOWICE, MICKIEWICZA 4.**